

18/09/2023 12:11 | Zamieścił: Tomasz Opaliński, Autor: Tomasz Opaliński

Bliźniacze miasta – Jakubów i Stanisławów



Autor: P. PIATKOWSKI FOTOPIA

Sąsiadujące ze sobą Jakubów i Stanisławów (powiat miński) można porównać do starego, dobrego rodzeństwa. Co je łączy?

Jakubów

Pierwszy brat – Jakubów – liczy 550 lat (tyle czasu według źródeł minęło od założenia miejscowości i fundacji parafii); drugi – Stanisławów – w tym roku obchodzi 500. rocznicę nadania praw miejskich, ale najstarsze wzmianki o osadzie pochodzą z XIV w. Choć obecnie nie jest zaliczany do miast, to o jego mieszczańskiej historii świadczy nie tylko zachowany akt lokacyjny, ale i obszerny rynek.

Podobni jak rodzeństwo

Zarówno Jakubów, jak i Stanisławów nazwy zawdzięczają imionom i patronom swoich założycieli. W 1471 r. biskup płocki Ścibor przepisał swojemu bratu, kasztelanowi czerskiemu Jakubowi z Gościańczy „niemałą kwotę” z przeznaczeniem na budowę nowego kościoła parafialnego, ten zaś postanowił nie tylko spełnić testament, ale też założyć nową osadę.

Leżącą na terenie obecnego Stanisławowa osadę Cisek wymieniają już źródła z 1361 r. Książęta Stanisław i Janusz III nadali jej prawa miejskie w 1523 r., nazywając od imienia jednego z nich Stanisławowem.

Podobne położenie, te same, burzliwe dzieje, patriotyzm i przywiązanie do historii, optymizm i energia, pozwalające dynamicznie zmieniać się dziś i śmiało patrzeć w przyszłość. Co jeszcze je łączy, oprócz przepływającej przez obie gminy rzeki Rządzy? To jedyne dwie gminy w powiecie mińskim, w których wójtami są kobiety: w Jakubowie już trzecią kadencję urzęduje **Hanna Wocial**, w Stanisławowie – od 2018 r. – **Kinga Sosińska** (Samorządowiec Roku 2021 „Tygodnika Siedleckiego”). Może dlatego gminy te nastawione są bardziej na współpracę, niż rywalizację. Przykład? Wspólne projekty, np. „COOLtura jest COOL. Poprawa dostępu do kultury i sztuki mieszkańców Gminy Jakubów i Gminy Stanisławów”.

Pamięć Jakubowa

Dziejowe burze nie oszczędzały miejscowości. Świadcami dziejów są zabytki: kościół parafialny pw. św. Anny z 1903 r., wybudowany w stylu neogotyku nadwiślańskiego według projektu Józefa Piusa Dziekońskiego. Świątynia szczęśliwie przetrwała obie wojny światowe. Zabytkowa jest również plebania z 1896 r.

Bohaterów poległych w walkach o niepodległość Ojczyzny w latach 1918–1920 upamiętnia obelisk z 1922 r., a w 2010 r. odsłonięto pomnik oraz posadzono dąb pamięci przypominający porucznika Teofila Zawadzkiego – kierownika szkoły w Jakubowie, zamordowanego w Katyniu przez NKWD.

Gmina, która przyciąga

Dziś Jakubów liczy 250 domów, w których mieszkają 644 osoby, w całej gminie – 5 100. Mieszkańcy zajmują się głównie pracą w rolnictwie, rozwija się też jednak działalność gospodarcza (zarejestrowanych jest 225 podmiotów). O atrakcyjności gminy świadczy również zainteresowanie kupnem ziemi na jej terenie. Z roku na rok przybywa działek rekreacyjnych (jest ich już około 600), zlokalizowanych przede wszystkim w okolicy Rządzy, na której planowana jest budowa zbiornika retencyjnego o powierzchni około 7 ha.

Jak mówi wójt **Hanna Wocial**, wygląd współczesnego Jakubowa to wynik wieloletniej współpracy z Samorządem Województwa Mazowieckiego, który oferuje wiele programów wsparcia. Dofinansowanie pomaga przeprowadzić wiele ważnych zadań, np. modernizację i rozbudowę stacji uzdatniania wody w Mistowie i studni głębinowej w Leontynie (wkład samorządu Mazowsza w obydwie inwestycje wyniósł ponad 2 mln zł), budowę wodociągu, kanalizacji, remonty dróg, świetlic wiejskich i remiz OSP. Dotacje umożliwiły też takie inwestycje, jak boisko szkolne, hala sportowa, place zabaw, siłownie zewnętrzne czy skwer z fontanną. Wsparcie było cenne i przy organizacji festynów, warsztatów dla mieszkańców, zajęć pozalekcyjnych czy klubów seniorów. A ludzi aktywnych w Jakubowie nie brakuje: w co drugim spośród 26 tworzących gminę sołectw bardzo aktywnie działają koła gospodyń wiejskich.

Miejsce dla aktywnych

Anna Kosakowska z KGW „Stokrotki” w Łaziskach podkreśla, że w gminie Jakubów dzieje się dużo, także w takich dziedzinach, które mieszkańcom realnie ułatwiają życie. Prawie cała gmina jest już skanalizowana, ciągnięta jest pierwsza nitka gazociągu (co niedawno – jak podkreśla – wydawało się „marzeniem ściętej głowy”).

- Jakubów zaczyna przyciągać ludzi, wracają przede wszystkim młodzi. Jeszcze niedawno uciekali do miasta na studia czy za pracę, ale teraz widać zjawisko wręcz przeciwne: młodzi zakładają tutaj rodziny, osiedlają się – mówi. Na pewno wpływa na to bliskość autostrady, która ułatwia dojazd do stolicy – zarówno do pracy, jak i w poszukiwaniu wydarzeń kulturalnych.
- Wieś ma daleko do wyjścia do kin, teatrów, ale łatwość dojazdu sprawia, że jesteśmy coraz bliżej, bo teraz dojazd do Warszawy zajmuje 20 minut – zauważa.

Coraz więcej wydarzeń kulturalnych dzieje się również na miejscu. „Jakubinki”, czyli Dni Jakubowa zgromadziły tłumy nie tylko mieszkańców gminy, ale i gości. Powodzeniem cieszy się „kino pod chmurką” czy wspólne z pobliskimi gminami rajdy rowerowe. Oczywiście nie byłoby to możliwe bez zaangażowania mieszkańców – bardzo aktywne są koła gospodyń wiejskich, w których działa również młodsze pokolenie. Ludzie dla wspólnego dobra poświęcają swój czas, ale również np. grunty.

- Na razie jesteśmy „na wynajmie”, ale budujemy własną siedzibę – jedna z koleżanek oddała nam kawałek działki i własnymi siłami organizujemy budowę – zbieramy pieniądze na festynach, ale też wkładamy w to własną pracę – podkreśla pani Anna.

Otwarci na inność

Dla mieszkańców to norma, ale gości może zadziwić wzajemna otwartość, również pod względem wyznaniowym, żyjących razem wspólnot – katolickiej i mariawickiej.

- Ten podział to dla nas historia, tak wybrali nasi dziadkowie i dziś nikt nikomu nie ma tego za złe. U mnie ojciec był

mariawitą, przeszedł na katolicką wiarę za moją mamą, ale ja miałam za płotem mariawicką kaplicę; nigdy nie żywił mi żadnej urazy do mariawitów, ani mariawici do nas – mówi Anna Kosakowska i dodaje: – Najfajniejsze jest to, że – czy w pracy, czy w kole gospodyń – są obydwie wyznania; kiedy kobiety robią wieniec dożynkowy, robią dwa: do katolickiego i mariawickiego kościoła, bo zdarza się, że dożynki są tego samego dnia. Dla nas to normalne.

Stanisławów

Burzliwe wczoraj

Do utraty przez Stanisławów w 1869 r. praw miejskich przyczyniła się stagnacja w okresie międzypowstaniowym, ale także represje za patriotyczne nastawienie.

Trudną historię Stanisławowa dzieliły jego zabytki. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela i Stanisława BM, wzniesiony około 1530 r. w stylu późnogotyckim, został gruntownie przebudowany w 1826 r., potem zniszczony w 1944 r. i odbudowany w latach 1957–1962. W czasie wojny został także zniszczony drugi zabytek Stanisławowa – zajazd w rynku, zbudowany w latach 1813–1816 w miejsce drewnianej karczmy. Do zabytków zalicza się jeszcze dzwonnica z XVIII w. oraz dziewiętnastowieczna plebania.

O lokalnych bohaterach przypominają kolejnym pokoleniom pomniki. W 1938 r. z inicjatywy miejscowego koła podoficerów rezerwy odsłonięto obelisk poświęcony obywatelom gminy Stanisławów poległym w walkach o niepodległość w latach 1914–1920. Tych, którzy oddali życie w czasie II wojny światowej, upamiętnia pomnik ufundowany w 1984 r.

O tym, jak mieszkańcy są przywiązani do tradycji i znajomości własnej historii świadczy ewenement – prywatne Muzeum Ziemi Stanisławowskiej, które utworzył i prowadzi z własnych funduszy **Bogdan Kuć**. Zwiedzający mogą obejrzeć dawne sprzęty gospodarstwa domowego we wnętrzu oryginalnej chałupy z początku XX w., ekspozycję narzędzi i maszyn rolniczych, wystawę „Z wojennej przeszłości Stanisławowa” czy pamiątki z dawnego miasta i okolic.

Stabilne dziś

Według ostatniego spisu **Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań z 2021 r.1** Stanisławów zamieszkuje 1770 osób, a cała gmina liczy 7021 mieszkańców. Jak mówi wójt gminy **Kinga Sosińska**, zrealizowane w ostatnich latach inwestycje nie tylko poprawiły jakość życia mieszkańców, ale również estetykę miejscowości. Dzięki dofinansowaniu ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego zrewitalizowano park, będący nie tylko wizytówką miejsca, ale również strefą odpoczynku dla mieszkańców. W jego sąsiedztwie powstał ogród deszczowy, w którym także można się zrelaksować.

– Miejscowość pięknieje, a ludziom żyje się lepiej i chętnie się tu osiedlają – podkreśla pani wójt.

Lokalizacja Stanisławowa i dobry dojazd wpływają na to, że mieszkańców przybywa.

– To kameralna miejscowość, taka, do której chętnie się wraca. Ja też w młodości dojeżdżałam 45 km do pracy w Warszawie, teraz ta odległość wydaje się jeszcze mniejsza. Bliskość swoje robi, nowe domy powstają w dosyć dużym tempie, więc jest coś, co ludzi przyciąga – mówi **Teresa Michalak** z Koła Gospodyń Wiejskich „Nasza Chata” w Stanisławowie. – Młode kobiety mają możliwość powrotu do pracy, bo – jak chyba w niewielu gminach – możemy się poszczycić tym, że jest u nas gminny żłobek, który cieszy się dużym powodzeniem – dodaje z dumą.

Nowocześnie jak w Stanisławowie

Do osiedlania się zachęca infrastruktura: oświetlenie, wodociągi i kanalizacja to już taka oczywistość, że się o nich nie mówi, cały Stanisławów jest już właściwie zgazyfikowany (powstają ostatnie nitki na obrzeżach, w bocznych uliczkach), wypiękniał też odnowiony rynek (architektoniczny ślad po miejskiej przeszłości). Pojawiła się też pierwsza w powiecie stacja ładowania pojazdów elektrycznych – w dogodnej lokalizacji: niedaleko szkoły i ośrodka zdrowia.

– To nie jakieś uduwnienie czy niepotrzebna inwestycja – samochodów elektrycznych jednak przybywa i już parę osób pytało mnie, gdzie mogą naładować swoje auta; ludzie z tego korzystają – mówi Teresa Michalak.

Wspólne świętowanie

Nowe domy powstają tu nie tylko jako „sypialnie” dla tych, których aktywne życie toczy się w wielkim mieście. Wręcz przeciwnie: mieszkańcy coraz bardziej i chętniej angażują się w działania swojej wspólnoty. Społeczną aktywność rozbudziło świętowanie jubileuszu praw miejskich. Pani Teresa zauważa: – Mieszkańcy coraz bardziej czują, że to jest ich świętowanie. Ludzie troszeczkę zmienili mentalność, do tej pory to było jakoś uśpione. Wielu wydawało się, że jeśli nie ma zaproszenia, to już nie do nich. Teraz wiedzą, że jak się coś pojawia, jest jakiś afisz, to warto wziąć udział.

Widać to choćby w liczbach: w tegorocznym, kolejnym już rajdzie rowerowym organizowanym przez trzy sąsiednie gminy: Jakubów, Dobre, Stanisławów przewidywano udział około 400 osób – było o wiele więcej.

– Ludzie już nie myślą, że aby cokolwiek przeżyć czy zobaczyć, trzeba gdzieś wyjechać: organizujemy u siebie. Ruszyło kino letnie – wydawało się, że to nie wypali, przecież każdy ma w domu telewizor, a takie kina spotyka się przeważnie w Sopocie, tam, gdzie ludzie są na urlopiach, ale nie w takiej małej miejscowości jak Stanisławów – a tu pierwsza edycja i na seansach było 150 czy 200 osób! – chwali swoich społeczniczka.

Prężnie działa zlokalizowany w zabytkowym budynku Gminny Ośrodek Kultury.

– Bardzo ciekawe wnętrze przyciąga też ludzi: wieczory literackie, wystawy, spotkania autorskie czy warsztaty – to chwyta, ludzie chętnie się włączają, współpracują, chcą uczestniczyć, tylko musi być wyciągnięcie ręki, wyjście do nich – mówi mieszkanka Stanisławowa.

A może dołączyć do miast?

W związku z jubileuszem powróciła idea, by starać się o przywrócenie miejscowości praw miejskich. – Chciałabym, żeby Stanisławów odzyskał prawa miejskie, choć kiedy rozmawiam o tym z ludźmi, zdania są podzielone – jedni by chcieli, bo to większy prestiż i możliwości rozwoju, inni boją się zwiększenia podatków i obciążeń dla własnej kieszeni – wskazuje Teresa Michalak.

Jakubów

Dokument erekcyjny wystawił w 1473 r. biskup Andrzej Opaliński z Bnina. Nazwa miejscowości pochodzi od imienia założyciela, o nim przypomina też herb gminy, który przedstawia św. Jakuba jako wędrowca oraz godło z herbu Prus III (herb rodowy Gościańskich).

Szczęśliwa 13.

Jest to dla mnie wielki zaszczyt i wyróżnienie, że od trzynastu lat mogę być gospodarzem tak pięknej i wyjątkowej gminy, że właśnie nam wraz z mieszkańcami dane jest organizować wydarzenia jubileuszowe, upamiętniające piękną przeszłość i ludzi którzy ją tworzyli; a wszystko po, to aby pozostawić dziedzictwo dla naszych przyszłych pokoleń – mówi wójt gminy Jakubów **Hanna Wocial**.

Stanisławów

W herbie ma stojącą postać Świętego Stanisława w pontyfikalnym stroju z pastorałem w ręku i Piotrowinem u stóp. 2 maja 1523 r. Stanisławów otrzymał prawa miejskie od książąt mazowieckich Stanisława i Janusza III. Stanisławów to przykład na to, że aktywizacja lokalnej społeczności ma sens i przynosi wymierne rezultaty.

To już 500 lat!

W tym roku Stanisławów obchodzi jubileusz 500-lecia uzyskania praw miejskich, więc jakoś naturalnie powrócił temat ich odzyskania. Władze gminy rozważają możliwość ubiegania się o to w najbliższym czasie; w jakiś sposób jesteśmy to winni sobie, minionym pokoleniom i tym, co po nas przyjdą – mówi wójt gminy Stanisławów **Kinga Sosińska**.

[Parafia pw. św. Jana Chrzciciela i Stanisława Biskupa w Stanisławowie została erygowana w XVI w.](#)



[ARCH. UG STANISŁAWÓW](#)

[GOK w Stanisławowie ma swoją siedzibę w klasycystycznym budynku pełniącym kiedyś funkcję poczty konnej.](#)



[ARCH. UG STANISŁAWÓW](#)

Dzwonnica drewniana z XVIII wieku remontowana w XX wieku.



ARCH. UG STANISŁAWÓW

Stanisławów to przykład na to, że aktywizacja lokalnej społeczności ma sens i przynosi wymierne rezultaty.



ARCH. UG STANISŁAWÓW

Samorząd Województwa Mazowieckiego wspiera rozwój gmin, szczególny nacisk kładąc na bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców.



ARCH. UG STANISŁAWÓW

Młode pokolenie chętnie kultywuje lokalne i regionalne tradycje.



Dawid Ewiak

Wójt gminy Jakubów Hanna Wociał



ARCH. UG

Gminny Rajd Rowerowy i zawody sportowe, organizowane przez Wójt Gminy Jakubów przy współpracy ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Gminy Jakubów, są dofinansowane z budżetu Mazowsza.



ARCH. UG JAKUBÓW

Jakubów to miejsce z bogatą historią, która spaja mieszkańców i buduje tożsamość.



P. PIATKOWSKI FOTOPIA

[Wójt gminy Stanisławów Kinga Sosińska](#)



[Anna Trafisz](#)

[Janina Ewa Orzełowska, członek zarządu województwa mazowieckiego \(klub radnych PSL\)](#)



[Arch. UMWM](#)

[„Dąb pamięci” braci Aksmanów, mieszkańców Jakubowa: Mariana \(zamordowany przez NKWD w 1940 r.\) i ks. Juliusza \(zginął w KL Dachau w 1942 r.\).](#)



[P. PIATKOWSKI FOTOPIA](#)

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl